KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO.

Rok XXXVI **Nr. 7** **1 kwietnia 1937 r.**

Deklaracja płk. Adama Koca a Unia Z. Z. P. U. i Zw. Zaw. Farmac. Prac.

Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Komitet Wykonawczy Unii Z. Z. P. U. na posiedzeniu w dniu 4 marca 1937 r. stwierdza, co następuje:

1. *Polski pracowniczy ruch zawodowy zawsze uznaje dobro Państwa za naczelne założenie swojej działalności. Pracownicy stwierdzają swój patriotyzm nieprzerwanym szeregiem ofiarnych czynów. Dobro Państwa widzimy w skupieniu całego Narodu wokół armii i jej Naczelnego Wodza dla wzmocnienia siły obronnej ,która stanowi gwarancję wolności oraz potęgi Państwa, opartej no dobrobycie i wysokiej kulturze szerokich warstw pracujących, do czego dążyć należy drogą stałego postępu i realizacji zasad sprawiedliwości społecznej w myśl wytycznych deklaracji społeczno-gospodarczej związków pracowniczych z dnia 10 września 1936 r.*
2. *Polski pracowniczy ruch zawodowy, stojąc na gruncie poszanowania postanowień statutów poszczególnych związków, uznających zasadę niezależności, uważa jednak, że niemniej obowiązkiem jego jest zajęcie stanowiska wobec naczelnych zagadnień państwowych i w przeświadczeniu, że Rząd winien szukać dla swoich poczynań oparcia w najszerszych masach Narodu — uważa za akt pozytywny inicjatywę stworzenia obozu politycznego pod naczelnymi hasłami obrony Państwa, konsolidacji narodowej i nawiązania współpracy między rządem i społeczeństwem.*
3. *Polski pracowniczy ruch zawodowy, przestrzegając swej niezależności, sądzi, że rola i prawa świata pracy oraz idea sprawiedliwości społecznej znajdą w dalszym jeszcze rozwinięciu tez deklaracji i w realizacji jej zasad właściwy wyraz, odpowiadający znaczeniu i pozycji świata pracy w Państwie, stwarzając w ten sposób platformę do współdziałania.*

Sekretarz gen.:
(—) W. Kościński.

Prezes:
(—) L. Grygołajtys.

Związek Zaw. Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Główny Z. Z. F. P. na posiedzeniu swym w dn. 18.III r. b. powziął następującą uchwałę:

W związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca, wzywającą cały Naród do skupienia się wokół Naczelnego Wodza Armii, Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, iż farmaceuci pracownicy dokumentowali dotychczas i dokumentować będą nadal czynnie swój patriotyzm wytężoną współpracą w dziele przygotowania obrony chemicznej Państwa oraz stałymi świadczeniami na rzecz Obrony Narodowej.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej wzywa swoich członków do dalszych wysiłków w tym kierunku i oświadcza swą gotowość do ofiar, których zażąda Naczelny Wódz Armii.

Na terenie swej pracy zawodowej Związek dążyć będzie nadal ze wszystkich sił swoich do wciągnięcia ogółu swych członków do pracy społecznej oraz do wcielania w czyn zasad etyki zawodowej i podciągnięcia wzwyż farmacji polskiej.

Zasady te przyświecają również Związkowi Zawodowemu Farmaceutów Pracowników przy współdziałaniu z całym ruchem zawodowym pracowników umysłowych, który dążąc do urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej, pragnie tym samym przyczynić się do ugruntowania wielkości i potęgi Państwa Polskiego.

Sekretarz gen.:
(—) M. Stankiewicz.

Prezes:
(—) Edm. Szyszko.

Dr inż. KAZIMIERZ CELICHOWSKI.

Nowe metody syntetyczne w zastosowaniu do samowystarczalności gospodarczej.

Wykład wygłosz. na II Zjeździe Farmaceutów przeszkolonych w O. P. L. G. (Poznań, 7.II.1937).

O wyniku wojen stanowi obecnie nie liczebność i bitność ludności, lecz bogactwo i rezerwy surowców, potrzebnych do prowadzenia wojny, samowystarczalność gospodarcza oraz możność do wyżywienia dostatniego ludności. Tylko niewiele państw posiada wszystkie surowce potrzebne do prowadzenia wojny. To też państwa dążą dziś do zapchania tej luki, i do osiągnięcia jak najdalej idącej samowystarczalności. Brak kolonii u niektórych państw, możliwość zamknięcia dowozu surowców z zewnątrz kraju zwiększa konieczność do szukania własnych źródeł surowców. Droga ta prowadzi poprzez metody syntetyczne do produkcji materiałów sztucznych, syntetycznych, które mają zastąpić surowce naturalne. Nawet państwa bogate w surowce naturalne, o możności ich produkcji u siebie, jak Ameryka Północna i Rosja, nie zaniedbały na drodze syntetycznej szukania źródeł nowych do uzupełnienia tych wielkich ilości surowców, jakie pochłania nowoczesna wojna. Powstaje nowa gałąź wiedzy chemicznej, chemia środków syntetycznych, sztucznych: kunststoffchemie. Środki sztuczne, dawniej będące tylko lekceważonym namiastkiem, ersatzem, który był koniecznym złem, male necessarium, dzisiaj wysuwają się na czoło programu gospodarczego obok surowców naturalnych. W tej nowej gałęzi zajmuje znów chemia acetylenu, oparta na acetylenie jako na podstawowym surowcu, osobne miejsce. Acetylen, względnie surowce acetylenu, węgiel i wapno znajdują się prawie w każdym kraju w dostatecznej ilości. Chemia acetylenu posiada niezmierne bogactwo możliwości wytwarzania od związków pojedyńczych o małym ciężarze drobinowym do związków bardzo skomplikowanych o bardzo wielkiej drobinie. Związki te powstają przez polymeryzację względnie przez kondensację ciał o małej drobinie, i wprowadzają do chemii nowe poglądy, nowe metody badań ich właściwości i składu.

Ciężar drobinowy tych nowych związków wielko drobinowych przekracza liczbę 10.000, i liczy przeszło 1.000 atomów w drobinie. Do tych ciał należą syntetyczne kauczuki, laki i t. p. Do środków sztucznych zalicza się także surowce naturalne, ale które przez domieszki zmieniły swój dotychczasowy charakter i swoje właściwości. Przez domieszkę siarki do surowego kauczuku, przez wulkanizację, wynalezioną przez Goodyeara, lepki i miękki kauczuk zmienia swój charakter, w szerokiej skali od elastycznej gumy aż do twardych mas ebonitowych, zastępujących metale, drzewo i róg.

Przez chlorowanie kauczuku naturalnego otrzymuje się produkt twardy i wytrzymały, w rozpuszczeniu jako odporny lakier dla przemysłu automobilowego, jako środek broniący żelazo od rdzy, w twardych płytach jako materiał izolacyjny. Najwięcej znany jest pod nazwami pergut, tornesyt, i tegotan.

Do materiałów wyrabianych przez ulepszenie, względnie przez przemianę surowców naturalnych, należy wymienić przetwory wyrabiane z błonnika, obejmujące całą skalę przetworów od miękkich jedwabiów sztucznych, poprzez lakiery, aż do materiałów stałych. Oprócz surowców włókienniczych wspomnieć tu należy materiały jak cellon, i cellofan, z błonnika octanowego w taflach i płytach, jako namiastki szkła i metali, do błon fotograficznych i taśm kinofotograficznych, jako materiał do higienicznego opakowania leków i środków spożywczych. W przemyśle farmaceutycznym mają zastosowanie do hermetycznego zamknięcia flaszek kapsułki Bika z wiskory i Flaka z celulozy metylowej.

Z kazeiny wyrabia się znany od dawna galalit przez działanie formaliny, jako sztuczny róg, bursztyn do wyrobu płyt, guzików i przedmiotów galanteryjnych. Z surowców pochodzenia smołowego, w chemii syntetycznej wzięto fenole, i pochodne, które kondensuje się z aldehydami, i otrzymuje sztuczne żywice, jako namiastki szelaku i do produkcji lakierów. W formie twardych płyt jako bakelit, bez dodatków lub z dodatkami napełniającymi do barwienia i t. p. zastępuje metale, szkło, drzewo, róg i t. p. Jemu zawdzięcza przemysł radiowy swój rozwój, gdyż umożliwił on budowę aparatów tanich, a przy tym wytrzymałych. Rozpuszczony daje lakiery o wysokiej elastyczności, wytrzymałości i odporności na działanie alkaliów i brudu. Lakiery te znane są pod ogólną nazwą feno plastów.

Przez kondensację sulfokwasów i innych pochodnych fenoli z aldehydami powstają także sztuczne garbniki, tak zwane syntany, między nimi heradol. Garbniki nie zastępują wprawdzie w zupełności garbników naturalnych, ale używane łącznie z nimi, podwyższają wydajność garbników naturalnych, a tym samym przynoszą oszczędności, mianowicie w użyciu garbników zagranicznych, importowanych.

Rozwój syntetycznego przemysłu azotowego, do celów produkcji środków wybuchowych oraz sztucznych nawozów azotowych, nie został również bez wpływu na rozwój chemii środków syntetycznych, dając jako surowiec sztuczny mocznik, otrzymywany bez trudności z syntetycznego amoniaku i bezwodnika kwasu węglowego przy użyciu większego ciśnienia i katalizatorów. W roku 1921/22 w Austrii chemik Pollan przez kondensację mocznika z aldehydami otrzymuje kondensaty, które jako środek przejściowy służą jako kleje — kaurit w stolarstwie i przy appreturze materiałów włóknistych z lnu i jedwabiu. Jako aminoplasty lub plastopale w końcowym procesie służą do fabrykacji lakierów i mas stałych. Do produkcji tej przyczyniła się także łatwość uzyskania dostatecznych ilości metanolu przez uwodornienie kwasu węglowego. W formie proszku „pollo pas" służy kondensat do wyrobu nietłuczących się kubków, talerzy, sprzętów domowego użytku, oraz do wyrobu sprzętu radiowego. Proszek ten pod wpływem ciepła i ciśnienia, tłoczy się w odpowiednie, żądane formy.

Największe i najrozmaitsze możności przez kondensację, względnie polymeryzację produkcji, daje acetylen jako podstawowy surowiec. Przez kondensację rozumie się łączenie się związków przy wydzielaniu się drobin wody, przez polymeryzację łączenie się związków bez zasadniczej zmiany właściwej drobiny, jedynie przez wewnętrzną wymianę połączeń nienasyconych

z koksu, i wapna w piecach elektrycznych, w temperaturze 2500°C płomienia łuku świetlnego powstaje karbid. Największym producentem karbidu w Polsce jest Państwowa Fabryka zw. azotowych w Chorzowie.

Pierwotnie produkcja karbidu służyć miała do produkcji azotniaku, nawozu azotowego, który zastąpił import sodowej saletry chilijskiej i wapniowej saletry norweskiej. Przez działanie azotu czystego, uzyskanego przez destylację płynnego powietrza, powstaje w temperaturze 550°C azotniak jako cyanamid wapnia:



$$Ca\,(CN)_2$$

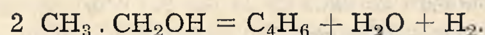
Przez działanie pary wodnej w autoklawach pod ciśnieniem, z azotniaku wydziela się amoniak, który w połączeniu z kwasem siarkowym służy jako nawóz sztuczny, lub w dalszym ciągu przez utlenienie w obecności delikatnych siatek platynowych zamieniony zostaje na kwas azotowy, jako surowiec do fabrykacji nitrocelulozy i środków wybuchowych.

Przez działanie wody na karbid powstaje acetylen. Eksplozywność domieszki acetylenu (3,5%) do powietrza utrudniała początkowo jego użycie na większą skalę. Używano go tylko na małą skalę do oświetlania w odpowiednio zbudowanych lampach. Dużo jeszcze czasu upłynęło, nim udało się w wielkich generatorach przeprowadzić produkcję acetylenu na wielką skalę, bez obawy o jego eksplozywność. Do wzrostu produkcji acetylenu przyczyniło się użycie jego w przemyśle maszynowym do spawania oraz w rozwijającym się przemyśle automobilowym.

Fabryki Griesheim-Elektron opracowały metody kondensacji acetylenu w obecności rtęci. Przez kondensację dwóch drobin acetylenu powstaje winyloacetylen ($CH_2 = CH - C \equiv CH$), a przez uwodornienie tegoż diwinyl czyli butadien ($CH_2{=}CH{-}CH{=}CH_2$). Przez równoczesne zastosowanie kwasów jak chlorowodór, kwas octowy, i chlorooctowy powstały dalsze pochodne acetyleny, które stały się podstawą dla produkcji całego szeregu syntetycznych materiałów. Pochodne winylu bardzo łatwo polymeryzują i tworzą wysoko molekularne związki. Do pochodnych winylu należy także isopren czyli methylbutadien ($CH_2 - C\,(CH_3) - CH = CH_2$), który razem z diwinylem są głównymi związkami wyjściowymi do produkcji syntetycznego kauczuku.

Drogę do syntetycznego kauczuku utorował prof. Harries, gdy jako końcowy produkt odbudowy naturalnego kauczuku otrzymał isopren.

W Ameryce i Rosji do isoprenu i pochodnych dochodzą przez rozczepienie etanolu (alkoholu etylowego) w temperaturze 400 — 450°C w obecności katalizatorów.



$$2\ CH_3\,.\,CH_2OH = C_4H_6 + H_2O + H_2.$$

Butadien otrzymuje się najłatwiej z acetylenu przez kondensację w obecności chlorku miedzi. Wprowadzenie chloru ułatwia dalszą polymeryzację, która w obecności mas kontaktowych idzie gładko i szybko. Łączenie acetylenu z rozmaitymi związkami daje szereg odmian syntetycznego kauczuku o odmiennych właściwościach i rozmaitym zastosowaniu. Wprowadzenie środków zmiękczających lub utwardniających do kauczuku zwiększa ilość jego odmian. W Rosji powstają odmiany jak Sowpren, SKA, SKB, i Throkoll, w Ameryce Dupren, Chloropren i Koroseal, w Niemczech Buna S, N, 85 i 115. Już w czasie wojny światowej dostarczyły Niemcy swym sprzymierzeńcom 2500 ton syntetycznego kauczuku.

Głównymi zaletami sztucznego kauczuku jest jego odporność na kwasy i ługi, która wyzyskana została przy budowie pomp i rurociągów, odporność na działanie oliwy, umożliwiająca budowę izolatorów w przemyśle elektrycznym i wytrzymałość na tarcie, wykorzystana w przemyśle automobilowym do kół automobilowych. Możność produkcji kauczuku miękkiego przez dodanie środków zwiększających znalazła zastosowanie przy produkcji wężów gumowych i przewodów. (Dok. nast.).

W dniu Imienin Naczelnego Wodza.

18 ub. m. w dniu Imienin Naczelnego Wodza Armii, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza przedstawieciele Zarz. Głównego Z.Z.F.P. kol. Szyszko i kol. Stankiewicz złożyli w imieniu Związku swe podpisy w specjalnej księdze imieninowej, wyłożonej w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, jako wyraz głębokiej czci, żołnierskiej gotowości oraz najserdeczniejszych życzeń dla Dostojnego Solenizanta.

Współpraca lekarzy i aptekarzy.

Związek Lekarzy Obwodu Poznańskiego zaprosił przedstawicieli świata farmaceutycznego na swe Nadzwyczajne Walne Zebranie, które odbyło się dnia 18.III b. r. Na zebraniu tym byli obecni z ramienia Oddziału Poznańskiego Związku Zaw. Farm. Prac.: mgr Głowacki, dr Siniecki i mgr Kowalczyk, z ramienia Związku Właścicieli Aptek m. Poznania — mgr Skarżyński, z ramienia zaś Okręgu Poznańskiego P. P. T. F. — mgr Rogala, który wygłosił treściwy referat na temat: „Co nas łączy i co nas dzieli jako zawody".

Konferencja powyższa była dalszym etapem nawiązanego porozumienia między lekarzami i aptekarzami, które nastąpiło na styczniowym zebraniu Oddziału Poznańskiego Z. Z. F. P.

Konsolidacja świata pracy.

Po długich pertraktacjach nastąpiło połączenie 2 związków ubezpieczeniowców (Zjednoczonego Zw. Zaw. Prac. Ubezpiecz. Społ. ze Zw. Pracowników Ubezp. Społ.) w jedną wielką, liczącą 8000 członków organizację — w Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych.

Komitet Wykonawczy Związku stanowią:
Prezes: Trębiński Jerzy,
I wiceprezes: Sasim Stanisław,
Sekretarz: Grot Stefan,
Skarbnik: Chromiński Jerzy,
Ławnicy. Cichowicz Stanisław, Dr Fenc Tadeusz, Mgr Niementowski Konstanty, Rękawek Jan, Skulimowski Franciszek.

O obowiązkach codziennych.

W jednym z ostatnich mych artykułów wskazałem na to, że czas już, aby odpowiedzialność za losy organizacji wziął na siebie cały zorganizowany ogół naszych członków. Nie można, jak było dotąd, polegać jedynie na tym, że już ktoś za nas coś zrobi, że wszystko, czego nam potrzeba, spadnie na nas bez naszego udziału. „Nic dla nas bez nas" — to jest prawda, która winna przeniknąć do świadomości każdego członka naszej organizacji. Wszelkie zdobycze świata pracy zostały osiągnięte nie dlatego, że znalazła się jakaś mądra głowa, która umiała sformułować cele i drogi do celu, lecz dlatego, że istniały wielkie rzesze, które przez długotrwały wysiłek potrafiły doprowadzić do urzeczywistnienia tych celów. Jedynie przez współdziałanie warstw kierowniczych i jak najszerszego ogółu „szarych" członków organizacji można osiągnąć jakieś pozytywne zdobycze. Niestety, dotychczas większość naszych kolegów uważała, iż wystarcza, że istnieją do tego zarządy lokalne i Zarząd Główny. Niechaj oni się o to martwią, a jak nie zdołają wiele zrobić, to od tego jest dyskusja na Walnym Zebraniu, aby taki zarząd skrytykować. Na szczęście świadomość, że ta droga nie jest właściwą, zaczyna coraz bardziej do nas przenikać. Rozumiemy, że i my powinniśmy wziąć na siebie odpowiedzialność za losy Związku, to **jest za losy zawodu.** (Podkreślam to zdanie, bo pierwszym krokiem do zrozumienia naszej odpowiedzialności, jest zrozumienie tej prawdy, że interes zawodu i organizacji — te dwie rzeczy muszą się pokrywać).

Różnie jednak jest ta odpowiedzialność przez kolegów rozumiana. Zdaje się niektórym, że wystarczy platoniczne zainteresowanie się sprawami związkowymi, wystarczy przychodzenie na zebrania i ewent. wypowiedzenie swoich uwag o tej czy innej kwestii. Nie przeczę, że jest to b. ważne. Inni uważają, że wystarczy, iż staną na apel Zarządu do tej czy innej akcji, iż w razie potrzeby gotowi są do jak najheroiczniejszych wysiłków dla Związku. I to jest bezwątpienia rzecz olbrzymiej wagi. Lecz to są sytuacje wyjątkowe niecodzienne. A przecież Związek nie jest tylko „od świąt" t. zn. życie związkowe nie składa się tylko z Walnych Zebrań, a akcje o wyjątkowym znaczeniu zdarzają się bardzo rzadko. Związek ma swoje szare życie codzienne, które jest nie tylko, że nie mniej ważne ale śmiem powiedzieć jest daleko ważniejsze od tych dni wyjątkowych. I to jest rzeczą niezwykłej wagi, abyśmy zrozumieli, że ważnym i koniecznym jest nasz udział w tym szarym życiu codziennym Związku. Powinniśmy się zdobyć nie tylko na jakieś wyjątkowe rzeczy, ale przede wszystkim winniśmy umieć znosić owe zwykłe stosunkowo drobne ciężary. Bo ten, kto nie umie się zdobyć na drobny, ale trwały wysiłek, ten niech nam nie wmawia, że zato, gdy trzeba będzie, dajmy na to strajkować, to można będzie na niego liczyć. Kto tak mówi, ten usiłuje nas oszukać, lub co gorsza usiłuje oszukać siebie samego. Aby wystąpić na jakichś zawodach musi sportowiec porządnie się wyćwiczyć na treningach codziennych. Otóż takim treningiem, który z każdego z nas stworzy „silnego zawodnika" dla Związku, są owe niewielkie ciężary, jakie kładzie na nas przynależność do Związku.

Utarł się ostatnio wśród nas szkodliwy i naiwny „pogląd", że płacenie składek jest rzeczą, która stoi na ostatnim planie. Składki — to rzecz prozaiczna. Umowa zbiorowa, strajk — oto poezja, dla której trzeba wykazać zainteresowanie. Ten, pożal się Boże, pogląd stał się ostatnio nałogiem, i oto nałogiem tak szkodliwym, że trzeba użyć wszystkich pozostających do naszej dyspozycji środków, aby go zwalczyć, a zwolenników tych „mądrych" zasad jak najostrzej napiętnować. Ów szkodliwy nałóg, do którego się znacznie łatwiej przyzwyczaić, niż do „nałogu" przychodzenia na Zebrania Walne, przyczynił się do tego, iż zarówno Zarząd Gł., jak i Zarządy lokalne stoją w obliczu katastrofalnego położenia finansowego. Sytuacja Zarz. Gł. jest taka, że były zamiary zniesienia jedynej siły biurowej. Zarządy lokalne, zamiast myśleć o sprawach dla zawodu ważnych, muszą się głowić nad tym, jak uniknąć eksmisji, względnie obliczać, co wypadnie taniej, czy zawiadomić kolegów o zebraniu przez telefon, czy przez pocztę. Różnica wynosić może złotówkę, ale o tę złotówkę trzeba się martwić, podczas, gdy zaległości ze składek co miesiąc wynoszą dziesiątki (a nawet setki) zł., a rokrocznie wzrasta ta suma o tysiące. Czy może w takich warunkach organizacja normalnie funkcjonować, czy można wtedy myśleć o zamierzeniach wielkich, do których potrzebne są wielkie fundusze, kiedy nawet na nędzną wegetację życia organizacyjnego nie ma pieniędzy? Są Oddziały, gdzie niezbędna siła biurowa otrzymuje co 3 miesiące wymówienie, bo nikt nie może przewidzieć, czy po tych 3 mies. wogóle będzie można siłę taką utrzymać. Zajęłoby to zbyt wiele miejsca, gdybyśmy mieli wyliczyć wszystkie drobne i nieraz śmieszne kłopoty, z jakimi temu, czy innemu Zarządowi wypada walczyć.

Tak! Koledzy winni nareszcie zrozumieć, że kierownicze instancje Związku nie obracają się w jakiejś próżni, lecz działają w świecie realnym, gdzie na każdym kroku napotykają się na mniejsze lub większe wydatki, które trzeba pokrywać nie dobrą wolą lub poświęceniem się tego czy innego członka Zarządu, lecz pokrywać je trzeba tak prozaicznym środkiem, jak pieniędzmi. Ktokolwiek przejrzy budżety naszych instancji, czy głównych, czy lokalnych, ten łatwo spostrzeże, jak skromnie się te budżety przedstawiają, a pomimo to, pracuje się zawsze z dużym niedoborem.

I dlatego powtarzam jeszcze raz. Koledzy winni się nareszcie zająć również i tymi prozaicznymi troskami Związku w tej drobnej mierze, na ile przyjęte normy organizacyjne obciążają każdego członka. Nasze składki są stosunkowo niewielkie i przecież są uzależnione od możliwości finansowych każdego z nas. Czyż rzeczywiście dlatego tylko nie płacimy tego „podatku", że Związek nie ma swych egzekutorów i sekwestratorów?... Czyż nie powinniśmy wyrobić w sobie tego nakazu wewnętrznego, którytby spowodował, abyśmy się pod tym względem stali zdyscyplinowanymi członkami, punktu-

alnie i regularnie składającymi na rzecz naszej wspólnej organizacji comiesięczną, wszak dobrowolną w gruncie rzeczy daniną.

Próbowałem w dotychczasowych rozumowaniach moich zaapelować do poczucia solidarności naszych kolegów. Ale trzeba się również i wziąć do środków energiczniejszych. Czas nareszcie zerwać z naszą dotychczasową pobłażliwością i zbyt daleko idącą tolerancją w stosunku do opieszale płacących składki członków. Wszak obecnie pod tym względem panują u nas niespotykane w innych organizacjach stosunki. U nas członkowie, od lat nie płacący składek, przychodzą na zebrania, głosują, decydują o losach Związku, wybierają, ba, nawet czasem bywają wybierani do Zarządów. Z tym trzeba nareszcie skończyć. Należy wypowiedzieć bezwzględną walkę „nałogowi" gratisowego należenia do organizacji. Wszak są w tej sprawie zupełnie wyraźne przepisy statutu i nie ma się tu nad czym zastanawiać. Lepiej mieć 50-ciu zdyscyplinowanych członków, niż 200 „łazików", na których i tak nie można w chwilach decydujących liczyć.

Należy zapytać przede wszystkim tych kolegów, czy ich poczucie etyki pozwala im na spokojne przebywanie i korzystanie z organizacji, gdy ciężar utrzymania takowej spada na barki nielicznych kolegów, solidnie się ze swych obowiązków wywiązujących. Niech ci amatorzy gratisowego członkowstwa zechcą na chwilkę porównać siebie z tak modnymi dzisiaj „radiopajęczarzami" i niech powiedzą czy im się ta rola podoba. Śmiem wątpić, czy zechcą się do takiej roli przyznać. A wszak w gruncie rzeczy wyrządzają swoim kolegom większą szkodę, niż ci właśnie „pajęczarze".

Dużo w danym wypadku może zdziałać presja moralna ze strony kolegów uświadomionych, należycie spełniających swą powinność w stosunku do Związku. A więc, koledzy, pamiętajcie, że w danej chwili jednym z najważniejszych zadań, jakie nas czeka, jest stworzenie mocnych podstaw finansowych dla naszego Związku. Pamiętajmy, że o ile wszyscy w 100% będziemy regularnie płacić składki, to będziemy mogli stworzyć zdrowe podwaliny dla łączącej nas organizacji. A tylko mocno ufundowana organizacja może dla nas być oparciem w ciężkich chwilach, jakie zawsze ogółowi pracowniczemu nadarzyć się mogą. B. M.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z. Z. F. P. wraz z przedstawicielami P. P. T. F., odbytego w dn. 4 marca 1937 r.

Obecni p. p. koledzy: przezes Filipowicz, J. Gessner, B. Machnikowski, p. mec. Modliński, przezes Edm. Szyszko, M Stankiewicz, R. Stocki, J. Rabinowicz.

Na porządku obrad: uzgodnienie poglądów P.P.T.F. i Z.Z.F.P. w sprawie ustawy o Izbach Aptekarskich.

Przewodniczył kol. Edm. Szyszko, protokółował kol. M. Stankiewicz.

Przewodniczący, kol. Szyszko, na wstępie zaproponował, by nie rozpatrywać projektu o Izbach Aptekarskich paragraf za paragrafem, a ograniczyć się do uzgodnienia punktów najbardziej zasadniczych, które ewent. mogłyby wywołać z którejkolwiek strony pewne zastrzeżenia — co zostało jednomyślnie zaakceptowane.

P. mec. Modliński zaproponował dążyć do uzgodnienia następujących postulatów: 1) zagadnienie egzaminów przy Izbach Aptekarskich po odbyciu praktyki asystenckiej, 2) zagadnienie charakteru sądu, 3) określenie praw wyborczych.

Na tematy powyższe wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni kilkakrotnie.

Ad p. 1. P. kol. Gessner wyjaśnia, że choć w pierwszym momencie był przeciwny wprowadzeniu egzaminów przy Izbach Aptekarskich celem uzyskania pełnych praw aptekarza, to jednak obecnie nakłania się do tych idei i jako argumenty przytacza następujące motywy: a) podniesienie prestiżu zawodu w oczach innych organizacyj, b) myśl o egzaminie końcowym utrzyma młodych magistrów w stanie dążności utrzymania się na poziomie zdobytej podczas studiów wiedzy teoretycznej oraz pobudzi do szybszego i gruntowniejszego przyswojenia sobie wiedzy praktycznej na terenie apteki, c) wyraża nadzieję, że egzamin przy Izbie Aptekarskiej, jako przy gronie kolegów, nie będzie sprawiał żadnych trudności dla ludzi, którzy z całą powagą odnoszą się do swego zawodu.

P. prezes Filipowicz zgadza się w zupełności z wywodami swego przedmówcy.

P. kol. Machnikowski w dłuższym i gorącym przemówieniu popierał projekt wprowadzenia egzaminu, motywując w sposób analogicznw, jak kol.Gessner, uzupełniając jedynie, że egzamin będzie miał duży wpływ na pracodawców, którzy będą się bardziej poczuwali do obowiązku zapoznania młodych magistrów z całokształtem pracy w aptekach, nie wykluczając ustawodawstwa, sprawy narkotyków, a nawet strony handlowej.

Kol. Rabinowicz, zabierając głos w sprawie egzaminu na stopień aptekarza, niezupełnie zgadza się z uzasadnieniami p. kol. Machnikowskiego, wyraża przy tym obawę, żeby egzamin nie był zbyt uciążliwy dla zdających. Natomiast, rozwijając tezy p. kol. J. Gessnera w zupełności podziela jego pogląd na charakter i wagę egzaminu na tytuł aptekarza.

Kol. Stocki w dłuższym przemówieniu motywuje potrzebę wprowadzenia egzaminów, któreby obowiązywały nowych magistrów w 3 lata po wejściu w życie ustawy o Izbach Aptekarskich. Co do charakteru Sądu, to mówca uważa, iż winien on być jednosekcyjny z tym jednak, żeby żadna grupa nie miała zdecydowanej przewagi.

Kol. Szyszko jest zdania, że obowiązkiem organizacyj zawodowych jest użyć wszystkich sił i środków aby farmacja zajęła należne jej w społeczeństwie stanowisko. Jednym z tych środków winna być bezustanna praca ogółu nad pogłębieniem swej wiedzy zawodowej. Starsza generacja winna dopełniać swe wiadomości przez uczęszczanie na urządzane przez organizacje zawodowe odczyty i kursy dokształcające, młodzi zaś adepci farmacji winni utrwalać sobie świeżo zdobytą wiedzę przez dalszy kontakt z nauką, który muszą utrzymać, przygotowując się podczas pracy w

aptece do egzaminów praktycznych. Mówca zwraca uwagę, że ustawa o Izbach powinna być tak skonstruowana, żeby nie wkraczała w zakres kompetencji organizacyj zawodowych oraz żeby stosunek tych instytucyj był oparty na wzajemnej współpracy. Następnie kol. Szyszko oświadcza, że zgodnie z uchwałą Zjazdu Z. Z. F. P., pomocnicy aptekarscy powinni korzystać z prawa głosu decydującego w przyszłych Izbach.

Kol. Stankiewicz, powołując się na głosy przedmówców, kwestionuje potrzebę egzaminu, gdyż nie widzi potrzeby kontrolowania wiedzy zdobytej na studiach — w tym widzi nawet poderwanie autorytetu władz uniwersyteckich przez sam fakt, że zawód kwestionuje ważność i poziom wiedzy teoretycznej, podanej młodzieży akademickiej przez władze uniwersyteckie. Zastanawia się, czy sam skład egzaminatorów przy Izbach Aptekarskich może posiadać kompetencje sprawdzania wiedzy akademickiej. Uzasadnia, że przez wprowadzenie egzaminu jedynie utrudni się młodym magistrom doczekania się praw zarządu oraz odsunie ich, jako nie pełnoprawnych do pobierania odpowiedniego wynagrodzenia. Wreszcie, biorąc pod uwagę trudności techniczne, jak dojazdy, korzystanie z zezwoleń pracodawców na wyjazd do miejsca egzaminu, sam charakter pracy w aptece, zmierzający do wydobycia z każdego pracownika, maksimum wydajności, brak chęci u pracodawców udzielania informacyj w sprawie tak formalnego jak i handlowego funkcjonowania apteki, co reasumując, niepotrzebnie utrudniałoby, szczególnie pracownikom z prowincji, uzyskanie pełnych praw.

Ostatecznie uważa, że zanim dyskutować, czy egzamin jest potrzebny, czy zbędny, najprzód trzeba byłoby ustalić i określić sam charakter egzaminu. O ile egzamin ten będzie polegał na skontrolowaniu, czy młody magister dostatecznie opanował praktyczną stronę swego zawodu, jak również będzie obejmować wszystko to, co aptekarzowi jako zarządzającemu jest potrzebne, a więc wiadomości z ustawodawstwa, prowadzenia ksiąg narkotycznych i innych oraz o ile egzamin nie będzie wkraczał w dziedzinę wiedzy teoretycznej, to istota egzaminu będzie miała racjonalne wytłumaczenie i przypuszcza, że jedynie w tym wypadku nie spotka się ze sprzeciwem żadnego zawodowca.

Takie ujęcie charakteru egzaminu zostało ostatecznie zaakceptowane.

Ad p. 2. Po dłuższej debacie w sprawie składu sądu uzgodniono: sąd jednosekcyjny — skład sądu każdorazowo wyznaczany przez prezesa Izby z grona sędziów z zachowaniem przewagi grupy, do której należy oskarżony. Uzgodniono również, że upomnienie, jako kara, nie podlegająca rejestracji, nie może służyć za przyczynę do odwołania, a to w tym celu, by zbytnio nie obciążać sądu.

Ad p. 3. Co do praw członków Izby, to mówcy wypowiadają się, że bierne i czynne prawa wyborcze posiadać powinni aptekarze. Pomocnicy aptekarscy powinni posiadać czynne prawa wyborcze.

Na tym posiedzenie zakończono.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

SPRAWOZDANIE
z Walnego Zebrania Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P., odbytego w dn. 20 marca 1937 roku.

Zebranie, na które stawiło się około 100 osób, zagaił w zastępstwie prezesa kol. M. Stankiewicza wiceprezes Oddziału kol. Edm. Górzkowski, proponując na przewodniczącego przezesa Zarządu Głównego kol. Edm. Szyszko, co zostało przyjęte przez aklamację.

Przewodniczący zaprosił na asesora kol. Fr. Raczyńskiego, na sekretarza kol. M. Szallę.

Na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie ś. p. kol. Adama Czekaja, członka Oddziału, b. pracownika apteki Ubezp. Społecznej.

Przyjęto następujący porządek obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania,
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) ogólne,
   b) kasowe,
   c) Komisji Rewizyjnej,
3. Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego,
4. Wolne wnioski.

1. Protokół z ostatniego Walnego Zebrania, odczytany przez kol. M. Szallę, został przyjęty bez zmian.

2. Wiceprezes kol. Edm. Górzkowski odczytał w zastępstwie kol. prezesa Stankiewicza następujące sprawozdanie Zarządu.

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

W okresie kadencji Zarządu Oddziału Warszawskiego zaszły poważne zmiany w składzie personalnym i to szczególnie w składzie ścisłego prezydium. W maju ub. roku koledzy Nałęcz, Kresowiecki i Ojrzyński złożyli swe mandaty, przechodząc do własnych warsztatów pracy. Zmiany te siłą faktu musiały ujemnie odbić się na całokształcie pracy.

Dziś — w dniu Rocznego Walnego Zebrania, w dniu, który w życiu organizacji nie jest dniem powszednim — Zarząd przedstawia ogółowi bilans całorocznej swej pracy, informuje o osiągniętych konkretnych efektach, zdaje relacje ze wszystkich swych posunięć i pragnie usłyszeć, czy takowe były zgodne z wolą zrzeszonych, a przynajmniej wolą większości; po całorocznej pracy dzieli się poczynionymi spostrzeżeniami, wkraczającymi już w dziedzinę przyszłości. Podsuwa do skonkretyzowania i poddania głębszej analizie swe zapoczątkowane myśli, zmierzające do naprawy zagrożonych odcinków, zmierzające do wydźwignięcia zawodu na należny mu poziom.

Pierwszą część za chwilę uczynią koledzy sekretarz i skarbnik, składając sprawozdanie z działalności Zarządu. Ja pozwolę sobie szerzej oświetlić tylko niektóre ważniejsze zagadnienia. Druga część, obejmująca t. zw. krytykę i debaty nad nowymi drogami działania, służyć mającymi już jako wytyczne dla nowego Zarządu — do Was, Koleżanki i Koledzy, należy.

Jednym z naczelnych zadań organizacji pracowniczej, z tytułu choćby samego jej charakteru, jest obrona interesów ekonomicznych, t. j. ciągła walka o warunki płacy i pracy. Nie zaniedbując innych dziedzin, praca Zarządu szła po wyżej wskazanej wytycznej, osiągając na poszczególnych odcinkach pewne sukcesy. Nie była to jednak lekka praca. Trudno jest pracować, nie posiadając odpowiednika w terenie.

Koledzy! Czas skończyć z tą szkodliwą psychozą ogółu członków naszej organizacji, którym się zdaje, że dokonawszy wyboru władz związkowych i złożywszy cały ciężar pracy i odpowiedzialności na barki wybranych, spełnili już swe obowiązki i spocząć mogą na lau-

rach. Czas zrozumieć, że jedynie czynny udział całego ogółu członków organizacji może dać moralną siłę, tę podstawę do osiągnięcia zwycięstwa podczas prowadzenia akcji na szerszą skalę. Ta forma akcji, akcji masowej, daje najbardziej pozytywne rezultaty.

Najwyższy czas stworzyć w Związku taką spójnię duchową, taką siłę moralną, której by nie oparły się żadne przeciwności, a naczelne hasła „Dobro Farmacji" i „Lepsze jutro pracownika" z łatwością osiągniemy .

Drugą formą akcji związkowej jest akcja t. zw. memoriałowa — papierowa. Po tej to linii, wobec słabego zainteresowania się ogółu, Zarząd zmuszony był kroczyć przez cały czas swej kadencji.

Mówiąc o tym wszystkim, zmierzam do przeglądu wyników takiej formy akcji na terenie tak aptek prywatnych, jak i aptek Ubezp. Społ. Tu niezbicie przekonamy się, że ta forma działania jest długa, pochłania wiele czasu, sił, nerwów, a daje znikome rezultaty.

Hasło umów zbiorowych w szerszym tego słowa znaczeniu dopiero w 1936 r. na terenie świata pracy stało się aktualnym i popularnym. Na naszym terenie farmaceutycznym umowa zbiorowa została zawarta już w 1935 r. Zdawałoby się więc, że tak sama dążność, jak i sam fakt zawarcia umowy zbiorowej, powinny świadczyć, że ogół farmaceutów pracowników ocknął się z letargu i z defensywy przeszedł do ofensywy. Zdawałoby się, że zrozumiał, iż w imię sprawiedliwości społecznej ma prawo żądać i otrzymać. Niestety, to tylko złudzenie — rzeczywistość temu przeczy. Zanalizujmy konkretny efekt tej umowy. Jedynie wprowadzenie dyżurów świątecznych jest sukcesem — ten bowiem punkt jest przestrzegany w ścisłym tego słowa znaczeniu. Natomiast sprawa płac nieco odmiennie się przedstawia. Mam wrażenie, że niezbyt daleki będę od prawdy, jeśli powiem, że pod tym względem umowa zbiorowa prawie że nie istnieje.

Komisja Rozjemcza, ten organ kontrolujący przestrzegania warunków umowy zbiorowej, jest bezsprzecznie organem stojącym na straży interesów pracowniczych. Ten organ dziś z braku materiału prawie nie funkcjonuje. To wskazywać powinno, że warunki płacy odpowiadają warunkom umowy zbiorowej. — Lecz niechaj tu zebrani na sali odpowiedzą z całą szczerością, czy tak jest?!

Tu uwypukla się to, co przed chwilą mówiłem — brak cywilnej odwagi.

Zarząd, co mógł, to robił. Zwołał 2 zebrania pracowników aptek prywatnych. Rozesłane ankiety w tej sprawie dały znikomy materiał — wpłynęły odpowiedzi przeważnie z tych aptek, gdzie umowa jest przestrzegana. Raz jeszcze apeluję do Was, Koledzy, przyślijcie z każdej apteki dane, a Komisja Rozjemcza nie zlekceważy tego zagadnienia.

Teraz przechodzę do terenu aptek Ubezpieczalni Społecznej. „Wybaczcie im, albowiem sami nie wiedzą co czynią" — w całej rozciągłości można zastosować do ogółu farmaceutów pracowników z tego terenu. Tak społecznie do tej społecznej instytucji są nastawieni, że nie bacząc, iż tracą ostatni, być może, zasób sił fizycznych, iż sami siebie, jako już zupełnie wyczerpany i zniszczony materiał ludzki, predystynują na redukcję — zatraciwszy nawet świadomość stale pogarszających się warunków płacy, uprawiali niebezpieczny na terenie apteki wyścig pracy, mogący doprowadzić do b. smutnych konsekwencji.

Ubezpieczalnia Społeczna społecznie to społeczne nastawienie „oceniła" i śrubę, spoczywającą w rękach naczelnych władz, po przez ręce naczelnego lekarza i aptekarza, kończąc na kierownikach aptek, coraz mocniej dokręcała. Śruba jednak widocznie przeszła normy swej wytrzymałości — pękła.

Zarząd rozpoczął akcję. Złożony memoriał domagający się uwzględnienia postulatów pracowniczych, poparty po upływie wyznaczonego terminu akcją, zmierzającą do przestrzegania wysuniętych postulatów przez samych pracowników, odniósł pewien sukces. Postawa farmaceutów, jak i śmiałe posunięcia Zarządu, który kierując całą akcją, wyzyskał wszystkie rozporządzalne środki, zmusiły dyrekcję Ubezpieczalni do wszczęcia pertraktacyj celem uzgodnienia tych anormalnych warunków pracy i stosunków. Efekt końcowy tej akcji w sprawozdaniu sekretariatu będzie podany. Do Was, Koleżanki i Koledzy, należy utrzymanie tego efektu, w Waszych rękach leży ścisłe przestrzeganie i utrzymanie w aktualności pewnych, choć jeszcze znikomych sukcesów tej akcji.

Nie na tym jednak kończy się zakres prac Zarządu. Nie leżały odłogiem inne zagadnienia.

Zapoczątkowana akcja odczytowa w sprawie popierania przemysłu krajowego zorganizowała 2 odczyty p. kol. mgra Jezierskiego. Zrekonstruowana Sekcja Naukowo-Odczytowa, która została powierzona kol. Sabiniewiczowi, dokooptowanemu w czasie kadencji do Zarządu, zorganizowała cykl odczytów. Tematy odczytów oraz osoby prelegentów-profesorów, potrafiły pociągnąć szerszy ogół, czego niezbitym dowodem był odczyt p. prof. Hirszfelda, który odbył się w ostatnią środę przy szczelnie zapełnionych salach. Jest to poważny sukces Oddziału Warszawskiego. Odezwa do ogółu Kolegów, podpisana przez Naczelnika Wydziału Farmac. Min. Op. Społ. p. ppłk. mgra W. Sokolewicza i duchowego wodza farmacji polskiej p. prof. Koskowskiego, przyczyni się bezwątpienia do dalszej frekwencji odczytów.

Praca nad Ustawą Aptekarską zasadniczo jest pracą bezpośrednio tyczącą się Zarządu Głównego, lecz członkowie Zarządu Oddz. Warszawskiego niejednokrotnie na zebraniach swych poświęcali czas na debaty nad tym tak zasadniczym problemem naszego zawodu. Pozwolę sobie dziś ogółowi udzielić pewnych informacyj w tej dziedzinie. Uzgodniony przez przedstawicieli P. P. T. F. i Zw. Zaw. Farm. Prac. projekt części ustawy, obejmującej zagadnienie o wykonywaniu zawodu aptekarskiego — został przyjęty przez Sejm i czeka jedynie na Senat, by wreszcie ujrzeć światło dzienne, jako urzędowo obowiązujący.

Końcowy ustęp rezolucji sejmowej brzmi: „Wzywa się Rząd do przedstawienia całości Ustawy Aptekarskiej oraz ustawy o Izbach Aptekarskich".

Praca nad projektem ustawy o Izbach Aptekarskich i uzgodnieniem z P. P. T. F. przez Zarząd Główny jest podjęta i dobiega końca.

Pozwolę sobie podać do wiadomości najbardziej zasadnicze dane tyczące się ustawy przyjętej przez Sejm — ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Prawo zarządu apteką uzyskuje się po odbyciu 3-letniej praktyki w aptece. Właściciel lub dzierżawca jest z reguły zarządzającym. Starania Związku, by właściciel lub zarządzający miał prawo uprawnionej osobie powierzyć w każdej chwili zarząd, niestety, nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Przewodnią myślą starań Związku było danie prędszego dojścia do zarządu uprawnionemu zawodowcowi, co posiada poważne znaczenie przy ubieganiu się o koncesję. Ustawa przewiduje jedynie ważne wypadki, zezwalające na udzielenie za-

rządu, jak choroba przewlekła, wyjazd na studia, ukończony 60 rok życia, służba wojskowa i t. p. Przez umieszczenie w ustawie „ i t. p.“ będzie można ewent. podciągać różne okoliczności. Pomocnikom aptekarskim na zarząd apteki na okres 3 miesięcy udziela zezwoleń wojewoda, na okres dłuższy Min. Opieki Społecznej.

Z toczących się prac nad projektem ustawy o Izbach Aptekarskich pozwolę sobie przytoczyć zasadnicze punkty, a częściowo już uzgodnione z P. P. T. F.: — Młody magister po odbyciu 3-letniej praktyki w aptece ma być poddany egzaminowi przy Izbie Aptekarskiej, by uzyskać pełne prawa aptekarza; istota egzaminu będzie polegać na skontrolowaniu opanowania praktycznej strony, jak również tego, co aptekarzowi, jako już zarządzającemu, jest potrzebne, a więc wiadomości z ustawodawstwa, prowadzenia ksiąg narkotycznych i innych, wtajemniczenie ze stroną handlową. Głos czynny i bierny w Izbach posiadać mają aptekarze; magistrowie po odbyciu 1-rocznej praktyki i pomocnicy aptekarscy posiadaliby czynne prawa wyborcze. W sprawie sądownictwa uzgodniono: sąd jednosekcyjny, skład sądu każdorazowo wyznaczany przez prezesa Izby z grona sędziów z zachowaniem przewagi grupy, do której należy oskarżony.

Zarząd Oddziału Warszawskiego nie zaniedbał również spraw reprezentacyjnych. Zgłoszona przez Zarząd lista kandydatów na ławników i zastępców do Sądu Okręgowego i Sądu Pracy została przez Ministerstwo Sprawiedliwości w całości zaakceptowana. Kol. Rabinowicz został mianowany ławnikiem do Sądu Pracy, koledzy Jankiewicz, Jakubowski, Sprzączkowski i Landsberg — jako zastępcy ławników w Sądzie Okręgowym, koledzy: Górzkowski, Konopski, Rzepnicki, Skolasiński i Skura — na zastępców ławników do Sądu Pracy.

Kończąc, pozwolę sobie zwrócić się do obecnych tu Koleżanek i Kolegów z gorącym apelem, by każdy zechciał włożyć więcej wysiłku i inicjatywy w kierunku pobudzenia i wciągnięcia kolegów do współpracy i współdziałania w zespole, jakim jest organizacja. Organizacja jest tak zmontowana, że każdy chętny do pracy znajdzie dla siebie odpowiednią komórkę. Zadanie wtedy Zarządu będzie polegać na scementowaniu tych komórek, a posiadając pod nogami mocny fundament, z większą wiarą, z większym przekonaniem stanie do pracy i walki o dobro polskiej farmacji i lepsze jutro pracownika.

Sekretarz, kol. K. Dziubiński, odczytał nast. sprawozdanie sekretariatu:

Ustępujący dziś Zarząd został wybrany na Walnym rocznym zebraniu w dniu 20.II.36 r. Na pierwszym swym posiedzeniu ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — kol. Cz. Nałęcz, v.-prezes — kol. M. Stankiewicz, sekretarz — kol. A. Kresowiecki, skarbnik — kol. H. Sauczek, zast. sekretarza — kol. K. Dziubiński, gosp. lokalu — kol. A. Ojrzyński, bibliotekarz — kol. M. Baranowska, członkowie Zarządu kol.: Górzkowski, Rabinowicz i Jankiewicz.

Referat aptek prywatnych objął kol. Stankiewicz, referat aptek Ubezp. Społ. kol. Nałęcz.

Komisja Rewizyjna: prezes — kol. Jakubowski, członkowie kol. Mućko i kol. Skoryna.

Po kilkumiesięcznym urzędowaniu kol.: Nałęcz, Kresowiecki i Ojrzyński ustąpili z Zarządu, celem objęcia własnych placówek zawodowych, a na ich miejsca powołano zastępców.

Funkcje obecnego Zarządu podzielone były w następujący sposób:

prezes — kol. Stankiewicz, v.-prezes — kol. Górzkowski, sekretarz — kol. Dziubiński, skarbnik — kol. Sauczek, gospodarz lokalu — kol. Skura, bibliotekarz — kol. Baranowska, członkowie Zarządu: Jankiewicz, Rabinowicz i Konopski.

Kol. Sabiniewicza dokooptowano do Zarządu i powierzono mu zorganizować Sekcję Naukowo - Odczytową.

Referat aptek prywatnych objął kol. Górzkowski, Ubezpieczeń Społecznych kol. Stankiewicz.

Obowiązująca umowa zbiorowa na terenie aptek prywatnych nie jest respektowana w całej swej rozciągłości — przez pp. właścicieli są stosowane niższe stawki płac. W sprawie przestrzegania dyżurów świątecznych na początku zdarzały się sporadyczne wypadki wyłamania się; obecnie ten punkt umowy jest przestrzegany. Powołana do życia Komisja Rozjemcza przy W. T. F. i Z. Z. F. P. miała za zadanie dopilnowanie umowy zbiorowej, niestety, koledzy poszkodowani pretensji swych nie zgłaszali. Zarząd Oddziału zwoływał w tym celu dwa zebrania pracowników aptek prywatnych.

Dążąc do unormowania pracy i stosunków panujących w aptekach Ubezpieczalni Społ. Zarząd Oddziału wysłał memoriał do dyrekcji Ubezpieczalni Społ. w marcu 1936 r. Odbyło się kilka konferencyj z przedstawicielami Rady Okręgowej Unii, Naczelnym Lekarzem, drem Zameckim, lecz niestety, poza obietnicami, nic konkretnego nie uzyskano. W październiku 1936 r. za prezesury kol. Stankiewicza Zarząd wysłał do dyrekcji Ubezp. Społ. drugi memoriał z podaniem terminu konkretnej odpowiedzi. W tym czasie nastąpiła zmiana na stanowisku Dyrektora Ubezpieczalni Społ., który w kilka tygodni po objęciu urzędowania rozchorował się, przez co sprawa ulegała stałemu przewlekaniu i odkładaniu. Zarząd Oddziału odbył kilka konferencyj, w których brali udział kol. Szyszko, Stankiewicz, Dziubiński, Jakubowski oraz przedstawiciele Unii Z.Z.P.U. w osobach sekretarza gen. Kościńskiego i kol. Gackiego. Ostateczny rezultat na terenie Ubezp. Społ. jest następujący: określono normę 65 recept na jednego asystenta, co spowodowało przyjęcie szereg kolegów do aptek Ubezp. Społ. Uzyskano sumę 1500 zł., jako wynagrodzenie za remanent. Przy większym nawale pracy Wydział Apteczny uzyskał prawo angażowania pracowników na godziny nadliczbowe z określoną normą wynagrodzenia, a przy trwaniu takiego stanu przez dłuższy czas — angażowania nowych pracowników.

Sprawa podwyżki pensji jest narazie otwartą. Będzie to bezwątpienia przedmiotem usilnych zabiegów przyszłego Zarządu. Zarząd Oddziału na tym miejscu pozwala sobie wyrazić podziękowanie przedstawicielom tak Rady Okręgowej jak i Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł. oraz Zarządowi Głów. Z. Z. F. P. za pełne zrozumienie, współpracę i szczere ustosunkowanie się do naszych spraw.

Zarząd Oddziału utrzymuje ścisły kontakt z Unią i Radą Okręgową. Delegatami do Rady Okręgowej są kol. kol. Stankiewicz, Górzkowski i Jankiewicz. Kol. Stankiewicz sprawował w Radzie Okręgowej funkcję skarbnika, tym samym należał do ścisłego prezydium Rady.

W maju r. ub. odbył się 18 Zjazd Delegatów, na którym przedstawiciele Oddz. Warsz. brali bardzo czyn-

ny udział, zgłaszając szereg wniosków, które w większości zostały uchwalone przed Zjazd.

Zarząd Oddziału zorganizował Sekcję Naukowo-Odczytową pod przewodnictwem p. radcy Sianko z udziałem kol. Stankiewicza, kol. Sabiniewicza i kol. Dr. Bernerówny. Kilku prelegentów ze świata naukowego łaskawie przyobiecali wygłosić szereg ciekawych i aktualnych odczytów, co jak wiecie, Koledzy, od 17.III. weszło w życie.

Od stycznia 1937 r. Zarząd wydzierżawił laboratorium analityczne p. dr. Popławskiemu.

W Biurze Pośr. Pracy było zgłoszonych posad 110, poszukujących pracy 183 osoby. Otrzymało posad 83 osoby w aptekach prywatnych, a około 30 osób w Ubezp. Społ. Pozostała część zarejestrowanych jest zasadniczo na posadach i pragnie jedynie zmienić takowe celem przeniesienia się do Warszawy, ewent. poprawienia swych zbyt szczupłych wynagrodzeń. Stwierdzić należy, że bezrobotnych jest niewielu. Biblioteka Oddziału dzięki kol. M. Baranowskiej jest uporządkowana i oddana do użytku.

Zorganizowana w Związku Sekcja Kobiet pod przewodnictwem kol. Baranowskiej rozwija się pomyślnie i broni praw kobiecych.

W czasie kadencji było zorganizowanych kilka zabaw tanecznych, na których bawiono się ochoczo.

Za okres od 29.II r. ub. do 20.II r. b. odbyło się posiedzeń Zarządu 22, zebrań pracowników aptek prywatnych 2, Walnych zebrań prac. aptek Ubezp. Społ. 4, delegatów aptek Ubezp. Społ. 10. Oddział Warszawski liczy 3 Członków Honorowych, 532 członków, w tym doktorów farmacji — 3, magistrów 329, pomocników aptekarskich 199.

Przyjęto do Związku nowych członków 110, skreślono 65, przeważnie za niepłacenie składek.

Sprawozdanie kasowe dał skarbnik kol. H. Sauczek, który zgłosił wniosek o pokrycie niedoboru z wpływów za rok 1937.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał prezes Komisji, kol. H. Jakubowski.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców.

Kol. Kramkowski zapytuje, na czym polega praca Sekcji Kobiecej i prosi o sprawozdanie bibljotekarki.

Kol. Burak zwraca uwagę na anormalne warunki pracy kolegów prowincjonalnych; uważa on, że Zarząd winien zainteresować się tym zagadnieniem i wciągnąć tych kolegów do współpracy.

Kol. Janas oświadcza, że zbyt mało powiedziano w sprawozdaniu o aptekach prywatnych i zbyt mało interesujemy się stanem materialnym samych aptek.

Kol. Niedaszkowski występuje w obronie praw pomocników aptekarskich.

Kol. Rabinowicz odczytuje umowę bankowców, którą stawia jako przykład dla nas. Stwierdza on, że sytuacja właściciela apteki prowincjonalnej jest b. cieżka i nie zawsze pozwala na angażowanie pracowników w odróżnieniu od aptek wielkomiejskich. Na tym terenie są podstawy domagania się poprawy bytu.

Kol. Sabiniewicz zwraca uwagę na zjawisko różnorodnych rabatów, udzielanych przez aptekarzy; jest on zdania, że taksa laborum winna być wypłacana pracownikom. W związku z tym zgłasza wniosek: „Walne Zebranie uważa udzielanie rabatów przez apteki za zjawisko niezdrowe, odbijające się przede wszystkim na dobrej opinji aptekarza i krzywdzi pracowników". Wniosek ten został przyjęty.

Odpowiedzi i wyjaśnień udzieli imieniem ustępującego Zarządu kol. kol. Górzkowski, Sabiniewicz, Jankiewicz, Sauczek, Baranowska i Rabinowicz.

Kol. Sauczek prosi Walne Zebranie o zatwierdzenie bilansu i zastosowanie obniżki za zastępstwa ków członków Zarządu.

Kol. Górzkowski osobiście jest zdania, że zastępstwa winny być bezpłatne.

Kol. Szyszko zgadza się z ujęciem sprawy przez skarbnika — uważa, że zastępstwa winny być płatne, ponieważ cały ciężar zastępstw spadłby wyłącznie na barki kilku zaledwie kolegów, współpracowników, członków Zarządu.

Kol. Sauczek odczytuje preliminarz budżetowy na rok 1937, który po wyjaśnieniach kol. Edm. Szyszko zostaje przyjęty jednogłośnie. Preliminarz przewiduje w przychodach zł. 16.436,90, w wydatkach zł. 15.765,80. Nadwyżka zł. 671,10 ma być przeznaczona na pokrycie niedoboru za rok ubiegły.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium, a następnie na wniosek kol. Edm. Szyszko uchwalono mu podziękowanie za ofiarną pracę.

Z kolei przystąpiono do wyborów władz Związkowych. W wyniku tajnego głosowania do Zarządu zostali wybrani kol. kol.: M. Stankiewicz, Edm. Górzkowski, H. Sauczek, Stef. Sabiniewicz, K. Dziubiński, M. Baranowska, Stan. Kalinowski, Cz. Skura, Z. Jankiewicz. Zastępcy kol. kol.: M. Landsberg, Eug. Konopski, R. Rzepnicki, M. Szalla, Bojarski.

Poza tym uproszono do współpracy z Zarządem kol. z prowincji: Starkiewiczównę, Buraką i Kajzera.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani kol. kol.: H. Jakubowski J. Mućko, J. Rabinowicz. Zastępcy: Milenbach, P. Kramkowski.

Do Sądu Koleżeńskiego weszli kol. kol.: H. Jakubowski, Emanuel Szyszko, M. Landsberg, R. Skoryna i Zieliński.

Kol. Edm. Szyszko, wobec zainteresowania kolegów ostatnimi projektami ustawodawczymi z zakresu aptekarstwa, szczegółowo referuje dotychczasowe prace Związku w tej dziedzinie.

Na temat ustawodawstwa aptekarskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali kol. kol.: Sabiniewicz, Rabinowicz, Szyszko, Landsberg, Cieślik i inni.

W wolnych wnioskach kol. J. Klukacz zabiera głos w sprawie kolegów, którzy niedawno zapisali się do Związku. Zdaniem mówcy, koledzy ci nie powinni korzystać z takich przywilejów, jak koledzy, należący od lat kilkunastu.

Kol. Kozłowski krytykuje Zarząd, uważając, iż nie stara się on wciągnąć w orbitę prac związkowych szerszego ogółu kolegów.

Kol. Lencki jest zdania, że każdy członek Związku, jeśli chce, może i powinien pracować dla organizacji, jeśli sam nic nie robi, to nie powinien krytykować innych. Celem usprawnienia pobierania składek członkowskich mówca proponuje przeprowadzić zbiórkę składek przez P. K. O.

Następnie Walne Zebranie przyjęło wniosek kol. H. Jakubowskiego, uzgodniony z wnioskiem kol. Edm. Szyszko, który zaleca Zarządowi ufundowanie sztandaru dla Oddziału.

Kol. Cieślik w trosce o dopływ młodych sił do prac związkowych, zgłasza dezyderat, aby Zarząd nawiązał kontakt z Zarządem Koła Farmaceutów Studentów Uniw. J. P. Dezyderat kol. Cieślika przyjęto.

Kol. Skura zgłasza wniosek, aby wynagrodzenie należne za remanent kolegom pracownikom aptek Ubezp. Społecznej przeznaczyć na Fundusz Obrony Narodowej, L. O. P. P. i P. C. K.

Po przeprowadzeniu dyskusji w której głos zabierali koledzy: Kozłowski, Dziubiński, Szyszko i Dardziński, wniosek przyjęto.

Kol. Milenbach zwraca się do Zarządu, aby ten wystąpił do władz w sprawie ulg kuracyjnych dla farmaceutów pracowników.

Kol. Pianowski zgłasza wniosek, wzywający Zarząd do podjęcia walki o ustawowe przestrzeganie godzin pracy w stosunku do kolegów zatrudnionych na prowincji. Wniosek ten przyjęto.

Wiceprezes kol. Górzkowski podziękował przewodniczącemu w imieniu zebranych za sprężyste prowadzenie obrad, po czym prezes kol. Edm. Szyszko, dziękując obecnym za tak liczne przybycie, stwierdził z zadowoleniem, że dyskusja prowadzona była na właściwym poziomie, a w przemówieniach poszczególnych kolegów dało się wyczuć prawdziwą troskę o dobro zawodu i dalsze losy naszej organizacji. Na zakończenie kol. przewodniczący życzył nowemu Zarządowi zrealizowania wszystkich uchwał Walnego Zebrania, całemu zaś Oddziałowi Warszawskiemu złożył serdeczne życzenia Wesołych Świąt Wielkanocnych.

O godz. 4 m. 20 rano zebranie zamknięto.

* * *

Na posiedzeniu swym w dn. 24 ub. m. Zarząd Oddziału ukonstytuował się w następujący sposób: prezes —kol. Mirosław Stankiewicz, wiceprezes — kol. Edmund Górzkowski skarbnik — kol. Henryk Sauczek, sekretarz — kol. Stanisław Kalinowski, zastępca sekretarza — kol. Czesław Skura, gospodarz — kol. Karol Dziubiński, bibliotekarka — kol. Maria Baranowska, członkowie Zarządu — kol. Stefan Sabiniewicz i kol. Zygmunt Jankiewicz; zastępcy kol. kol.: M. Landsberg E. Konopski, R. Rzepnicki, M. Szallai Bojarski.

* * *

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału w dn. 20.II. zostali przyjęci w poczet członków nast. kol. kol.: Władysław Makarczyk, Janina Jurkowa, Stanisław Szyprowski, Zofia Mroczkówna, Kazimierz Smolski, Rebeka Mirska, Stanisława Rudzka, Zofia Sumarówna, Mirona Kostrzewska, Maria Bylicka, Stefan Wojno, Halina Gnatowska, Jadwiga Strzelecka, Natalia Karagoda, Kazimierz Pianowski, Wincenty Niklewski, Aleksandra Paszkowska, Wincenty Palczewski, Jan Jocz, Zofia Kruppianka, Stanisław Święcki. Przeniesiony został z Odz. Poznańskiego kol. Bolesław Szwedowski.

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału w dn. 16.III. przyjęto w poczet członków nast. kol. kol.: Antoniego Ojrzyńskiego, Andrzeja Pawłowskiego, Kazimierza Smoniewskiego, Jana Łapinkiewicza, Czesławę Matyjankę, Przemysława Świderskiego, Pelagię Gaertig, Wincentego Szumiatę.

Sekcja Farmaceutyczna zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za Granicą prosi Kolegów, do których zostały wysłane listy składkowe, a którzy dotychczas ich jeszcze nie zwrócili, o NIEZWŁOCZNE ODESŁANIE takowych do Zw. Zaw. Farm. Prac. Marszałkowska 138 m. 8.

ZAPROSZENIE.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. uprzejmie zaprasza Szan. Koleżanki i Szan. Kolegów na

DANCING-BRIDGE,

który odbędzie się w lokalu Związku, ul. Marszałkowska 138 m. 8 w **sobotę — dnia 17 kwietnia r. b. Początek o godz. 21 m. 30.**

Dochód z zabawy przeznacza się na zakupienie naukowych książek do biblioteki Oddziału.

Ze względu na cel, prosimy wszystkie Koleżanki i Kolegów o jak najliczniejsze przybycie.

Orkiestra doborowa. Tani i dobry bufet na miejscu.

Dnia 17 kwietnia wszyscy spotykamy się na Dancing-Bridge'u w Związku!

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

Dnia 6.III b. r. odbyło się w Domu Aptekarzy Walne Zebranie Oddziału Poznańskiego Z. Z. F. P., które zagaił kol. prezes Głowacki. Na przewodniczącego Walnego Zebrania wybrany został kol. Winkler, na zastępcę kol. Wiertel, na sekretarkę zaś kol. Bączyńska.

Po przyjęciu porządku obrad kol. sekretarz Gramza odczytał protokół, który z małymi poprawkami przyjęto.

Sprawozdanie ogólne z działalności ustępującego Zarządu złożył kol. prezes Głowacki. Na wstępie przedstawił tło spraw ogólno-zawodowych oraz stan aptekarstwa na terenie Wielkopolski. Wysiłki Zarządu skierowane były na urządzanie miesięcznych zebrań, na których wygłaszane były referaty naukowe i zawodowe. Referatów takich wygłoszono 6, a mianowicie: „Sterylizacja roztworów za pomocą ultrafiltracji przez membrany w pracy aptecznej" (dr Nowatke), „Z zagadnień farmacji galenowej" (mgr Siniecki), „Hormony jako leki" (doc. dr Kalinowski), „Polskie aptekarstwo cechowe" (mgr Głowacki), „Z pracy recepturowej" (J. Gramza) i „Warunki pracy w aptekach a zawód i państwo" (mgr Włodarski). Podobnie jak w roku ubiegłym Zarząd zwołał drugi z rzędu Zjazd wszystkich farmaceutów, tak właścicieli jak i pracowników, przeszkolonych w O. P. L. Gaz. z woj. poznańskiego. Zjazdy powyższe, które posiadają już swą tradycję, poświęcone są dalszemu zapoznaniu się z zagadnieniami, związanymi z O. P. L. Gaz. Na Fundusz Stypendialny im. B. Koskowskiego Oddział wyasygnował 150 zł. Do prasy codziennej wysyłano wyjaśnienia w sprawach zawodowych oraz występowano przeciwko tym wszystkim, którzy nieprawnie używają tytułu pomocnika aptekarskiego. Sprawie wzajemnego stosunku lekarzy i aptekarzy poświęcono specjalnie zebranie, na którym obecni byli przedstawiciele Związku Lekarzy i właścicieli aptek. Jeżeli chodzi o sprawy pracownicze, to z przykrością stwierdzić należy, że warunki pracy na te-

renie Wielkopolski nie uległy kardynalnym zmianom. Niewielkim tylko polepszeniem warunków tych jest wprowadzenie na terenie Poznania zasady, że dyżur w święta, przypadające w tygodniu, pełni jedynie apteka dyżurna. Na skierowane do Związku Właścicieli Aptek pisma w sprawie równomiernego zamykania w Poznaniu aptek o godz. 19-tej oraz zaprowadzenia dyżurów nocnych dla poszczególnych aptek co 3-ci tydzień, Zarząd nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Dwukrotnie Zarząd zwracał się do miejscowego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zatrudnienia sił niefachowych oraz studentów farmacji w aptekach. W związku z udzieleniem koncesji właścicielowi innej apteki, a nie aptekarzowi-pracownikowi, zwracaliśmy się w tej sprawie do Ministerstwa przez Zarząd Główny. Przygotowywanie przez grono starszych kolegów memoriału w sprawie rozpisania nowych koncesji nie zostało ostatecznie załatwione.

W okresie sprawozdawczym Oddział nasz był członkiem Związku Obrony Przemysłu Polskiego i członkiem L.O.P.P. W Prezydium Rady Okręgowej Unii Z.Z.P.U. zdobyliśmy po pewnej przerwie znowu miejsce. Utraciliśmy natomiast pozycję w Komitecie Wykonawczym naszego Związku, który składa się obecnie jedynie z członków z terenu warszawskiego. Przedstawiciel nasz należy jednak dalej do Zarządu Głównego Związku. W Zjeździe zeszłorocznym delegatów naszej organizacji, Oddział nasz brał żywy udział przez 2 przedstawicieli. Bliższe stosunki koleżeńskie i organizacyjne nawiązaliśmy z sąsiednim Oddziałem Górnośląskim.

Do nowopowstałego Oddziału Pomorskiego w Toruniu, utworzonego w części naszymi wysiłkami, przekazaliśmy z naszego Oddziału tych wszystkich dotychczasowych członków, którzy zatrudnionymi byli na terenie Pomorza. Celem usprawnienia sekcji pośrednictwa pracy oraz szybszego załatwiania spraw bieżących, zaangażowano sekretarkę. Wreszcie udało się również zdobyć odpowiedni lokal niekrępujący na siedzibę Oddziału. Zakupiony powielacz przyczyni się niewątpliwie w przyszłości do zmniejszenia wydatków administracyjnych. Dla podtrzymania życia towarzyskiego Zarząd zorganizował w porze letniej dwie wycieczki w okolicę Poznania (Kórnik, Ostrów Lednicki). W karnawale zaś odbył się wspólny wieczorek taneczny, urządzony staraniem Koła Farmaceutów, P.P.T.F. i naszego Związku. Poza tym Zarząd postarał się o zniżki do teatrów (Polski i Nowy). W końcu kol. prezes stwierdza, że udział członków w życiu organizacyjnym nie we wszystkich wypadkach był zadowalający. Ustępującym członkom Zarządu dziękuje serdecznie za współpracę dla dobra całej organizacji.

Ze sprawozdania sekretarza kol. Gramzy wynika, że w ciągu kadencji przyjęto 22 nowych członków. Z listy członkowskiej zaś skreślono 19. W chwili obecnej Oddział liczy 105 członków. W okresie sprawozdawczym odbyło się 7 zebrań ogólnych, w tym 1 Walne, oraz 11 zebrań Zarządu. Korespondencji wysłano ogółem 329 (w kadencji poprzedniej 90), wpłynęło zaś 324. Poza tym wysłano druków z zawiadomieniem o zebraniach 1.240.

Skarb prowadził najpierw kol. Mroczkiewicz Stefan, później kol. Mroczkiewicz Marian. W okresie sprawozdawczym zebrano składek bieżących i zaległych w sumie 1.348,55 zł. Na koszta administracyjne wydatkowano 989,45 zł, Zarządowi Głównemu zaś przekazano 577,50 zł. Gotówki posiada Oddział na dzień 1.III.37 r. 774,83 zł.

Z czynności biura retaksacji recept oraz biura pośrednictwa pracy, które jest jedyną tego rodzaju instytucją na terenie Wielkopolski — zdał sprawozdanie kol. Głowacki.

Z wyniku 5 rewizji, które przeprowadziła Komisja Rewizyjna — składa sprawozdanie przewodniczący jej kol. Jarecki. Księgowość uznano za zgodną i prawidłową. Prowadzenie korespondencji Komisja uznaje za wzorowe.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos kol. Czechanowski, podnosząc w swym przemówieniu, że ustępujący Zarząd mało uwagi poświęcał naszym najżywotniejszym sprawom, t. j. warunkom pracy i płacy. — Następnie przemawiał kol. Jarecki w sprawie paragrafu aryjskiego. W tej kwestii zabierali jeszcze głos kol.kol. Wiertel i Głowacki. W dalszej dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali kol. Herdan i Kowalczyk. Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi przyjęto przez aklamację.

Uchwalony preliminarz budżetowy na rok 1937/38 przewiduje sumę 1.256 zł w dochodach i rozchodach.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz Oddziału. Na prezesa wybrano jednogłośnie ponownie kol. Głowackiego W. Z ustępującego Zarządu weszli ponownie w skład Zarządu kol. kol. Gramza J., Mroczkiewicz M., Wiśniewski B. i Szymkowiak L. Na zastępców kol.kol.: Fuhrmannówna, Kozłowska, Czechanowski i Wawrzyniak.

Również ponownie do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali kol.kol.: Jarecki, Kowalczyk i Linkowski. Jako zastępcy kol.kol.: Narzyński i Fibak.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono 3 wnioski Zarządu, dotyczące spraw organizacyjnych.

W wolnych wnioskach zabierali głos kol. Kowalczyk w sprawie dostarczenia członkom Związku egzemplarzy statutu. — Kol. Jarecki wzywa zebranych do wstępowania w szeregi P. C. K. i L. O. P. P. — Kol. Wawrzyniak proponuje, by sprawę poprawy warunków pracy i płacy załatwiać przy pomocy władz, ponieważ dotychczasowe konferencje z P.P.T.F. nie posunęły sprawy naprzód. Jako ostatni zabrał głos kol. prezes Głowacki, podając w głównych zarysach program pracy nowego Zarządu. W końcu zwrócił się kol. Głowacki z apelem do zebranych, by w miarę możności popierali usiłowania Zarządu.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

Wyznaczone na dzień 20 marca r. b. **Walne zebranie członków Oddziału Łódzkiego** z przyczyn niezależnych od Oddziału **zostało przełożone na dz. 3 kwietnia (sobota).** Miejsce i godzina pozostały bez zmian.

Z ODDZIAŁU KIELECKIEGO.

W związku z wznowieniem działalności przez Oddział Kielecki poniżej podajemy wykaz członków, którzy przystąpili do Oddziału: Langer Ludwik, Krzywicki Józef, Klimczyk Andrzej, Maciejewski Witold, Zagrodzki Zygmunt, Bączkowska Wanda, Buffi Amelia, Chojnowska Wanda, Kmiecikówna Stefania, Rudnicka Zofia, Sulimierski Aleksander, Żaboklicki Stanisław, Kalemba Zdzisław, Poniewierska Julia, Sikorski Karol, Szymański Franciszek, Pohorecka Jadwiga.

Z ODDZIAŁU POMORSKIEGO.

Ostatnio przyjęte zostały w poczet członków Oddziału następujące osoby: A. Fricman, Z. Jurkiewiczówna, M. Łangowska, A. Ośmiałowski, J. Jabłońska.

Z ODDZIAŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

W poczet członków Oddziału przyjęto ostatnio następujące osoby: Romana Kołodziejczyka, Aleksandra Jałowca, Alfonsa Siudę, Marię Krzywicką, Józefa Glanza, Tadeusza Chęcińskiego.

Z ODDZIAŁU PIOTRKOWSKIEGO.

W dniu 7-go marca r. b. odbyło się w Piotrkowie posiedzenie Zarządu przy współudziale kolegów z aptek prywatnych. Ze strony Zarządu udział wzięli: kol.kol. G. Awęcki, A. Butkiewicz, Z. Kołudzka, J. Świderski, T. Rzepecki i S. Zbieć. Porządek dzienny był następujący:

1. Sprawa dyżurów świątecznych,
2. Sprawa sił niefachowych,
3. Wolne wnioski.

Na zebraniu przewodniczył kol. A. Butkiewicz. Pierwszy punkt porządku obrad zreferował kol. A. Batkiewicz, stwierdzając, iż w większości miast Rz. P. wprowadzone zostały w aptekach kolejne dyżury niędzielne i świąteczne, które nie przyniosły żadnego uszczerbku zarówno aptekom, jak i ludności, zmuszonej w wypadkach koniecznych do zaopatrywania się w leki. Po krótkiej dyskusji uchwalono wystosować do pp. właścicieli aptek w Piotrkowie i Radomsku pisma z prośbą o wprowadzenie dyżurów.

Do p. II. Wobec stwierdzenia zatrudniania na miejscowym terenie przez trzech właścicieli aptek sił niefachowych, postanowiono zwrócić się do nich o usunięcie z aptek tych osób.

W wolnych wnioskach, na złożone podanie przez kol. M. F., uchwalono udzielić petentowi pożyczki w sumie 150 zł, zagwarantowanej wekslami. Na zakończenie kol. A. Butkiewicz wezwał zebranych do współpracy z Zarządem i do regularnego płacenia składek.

Z ODDZIAŁU RADOMSKIEGO.

Wybrany na walnym zebraniu członków Oddziału Radomskiego nowy Zarząd ukonstytuował się w dniu 6 marca r. b. w nast. sposób:

Przewodniczący — Michalski Władysław Piotr, wice-przewodniczący — Dąbrowski Lucjan, sekretarz — Songin Wacław, skarbnik— Stępień Stanisław, członek zarządu — Kościński Tadeusz. Komisja Rewizyjna: Jankowska Halina, Dąbkowski Franciszek, Mazurkiewicz Edmund.

Z Koła Farmaceutów Studentów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Na Walnym Zebraniu Koła Farmaceutów S.U.J.P. w dniu 2 marca 1937 r. prezes kol. Ludwicki złożył sprawozdanie, które podajemy w streszczeniu.

W roku akad. 1936/7 zorganizowano zebranie informacyjne dla studentów 1-go kursu, na które złożyły się referaty kol.kol.: St. Mroczkowskiego „O zawodzie farmaceuty", H. Karagody „Sprawozdanie z praktyki zagranicznej", K. Blachówny „Studia na Wydziale Farmaceutycznym", R. Dynakowskiego „Organizacje akademickie".

W okresie sprawozdawczym Zarząd Koła na apel Polskiego Związku Zachodniego ofiarował 45 egzemplarzy własnych wydawnictw dla polskich ośrodków akademickich w Niemczech.

Na uwagę zasługuje przeprowadzenie zbiórki na fundusz Pomocy Zimowej, która dała 111 zł 75 gr. Należy również podkreślić fakt wypłacenia .trzech stypendiów im. prof. Koskowskiego, ufundowanych przez Koło.

Sekcja Naukowa zakupiła 2 mikroskopy P. Z. O., powiększając ich liczbę do 7-miu, 100 preparatów mikroskopowych, atlasy i podręczniki na ogólną sumę 1.300 zł.

Biblioteka zakupiła i otrzymała 87 książek do ogólnej liczby 561.

Sekcja Samopomocy Koleżeńskiej, uwzględniając ciężki stan materialny młodzieży farmaceutycznej, udzieliła pożyczek na sumę 4.111 zł.

Sekcja Towarzyska uzyskała z urządzanych imprez 1.504 zł.

Pozostałe agendy, jak Sklepy i Sekcja Wydawnicza, spełniły swoje zadania bez zarzutu.

Sprawozdanie prezes zakończył słowami: „Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia podziękowania tym wszystkim osobom i instytucjom, które w działalności Koła służyły radą, pomocą i życzliwym ustosunkowaniem się, dając w ten sposób Organizacji naszej możność rozwoju i realizowania zamierzonych poczynań".

Zarząd, wybrany na Walnym Zebraniu, ukonstytuował się następująco:

Prezes	—kol.	H. Ludwicki
1. V. Prezes	—	R. Dynakowski
2. V. Prezes	—	K. Blachówna
Sekretarz	—	J. Misiewicz
Zastępca	—	S. Büchner
Skarbnik	—	T. Chomiak
Sekcja Naukowa	—	R. Szymański
Sekcja Wydawnicza	—	K. Szafrański
Biblioteka	—	M. Maksymowiczówna
Zastępca	—	B. Kozarzewska
Sekcja Samopomocy	—	Z. Ciesielska
Zastępca	—	O. Burczyńska
Sekcja Towarzyska	—	Z. Maszner
Zastępca	—	J. Trzciński
Sklep 1.	—	F. Kuczyński
Sklep 2.	—	J. Opara

Komisja Rewizyjna:

Z. Doliński, T. Mysiak, M. Skrobikówna, J. Szumiński, A. Wewiórski.

Sąd Koleżeński:

S. Deska, H. Frąckiewicz, K. Laskowski.

Pogłębianie wiedzy zawodowej.

Pragnąc zapoznać szerszy ogół farmaceutów z najnowszymi zdobyczami wiedzy oraz utrzymać stały kontakt farmacji praktycznej z farmacją naukową, Oddział Warszawski Zw. Zaw. Farm. Prac. w Rz. P. uprosił szereg wybitnych sił naukowych, które przyrzekły wygłosić na terenie Związku cykl odczytów.

Pierwszy z cyklu odczytów, zorganizowanych przez Sekcję Naukowo - Odczytową przy Oddz. Warsz. Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników, odczyt p. prof. L. Hirszfelda — dyrektora P. Z. H. na temat „Współczesny stan wiedzy w dziedzinie surowic i szczepionek" odbył się w lokalu Związku w dn. 17 ub. m. przy nader licznym udziale słuchaczy.

W imieniu Związku prezes Oddz. Warsz. Z. Z. F. P. kol. M. Stankiewicz powitał przybyłych przedstawicieli władz państwowych w osobie p. nacz. płk. W. Sokolewicza, przedstawicieli nauki w osobach p. prof. Hirszfelda i prof. Witanowskiego, przedstawicieli przemysłu krajowego w osobie p. dra Otolskiego, Koleżanki i Kolegów. Następnie zwrócił się z prośbą do p. nacz. W. Sokolewicza, by zechciał objąć przewodnictwo zebrania oraz do stołu prezydialnego zaprosił p. prof. Witanowskiego i p. mgra Sabiniewicza.

Przewodniczący p. nacz. W. Sokolewicz w żywych słowach nakreślił cel odczytów i obowiązek każdego zawodowca brania czynnego udziału we wszystkich odczytach i wykładach, dążących do pogłębienia wiedzy przez przyswajanie sobie najnowszych zdobyczy. Dziękując Oddz. Warszawskiemu za zorganizowanie odczytów, zaapelował do obecnych, by tak sami, jak i przez nawoływanie innych, przyczynili się do jak najliczniejszego uczęszczania.

P. prof. Hirszfeld w wykładzie swym zaznajomił słuchaczy z najnowszymi zagadnieniami wiedzy bakteriologicznej. Omówił szczegółowo szczepienia przeciwbłonicze wogóle, a w Polsce w szczególności, choroby duru brzusznego, durowo - wysypkowe oraz sposoby zwalczania ich. Streszczenie odczytu będzie podane na łamach „Kroniki Farmaceutycznej".

Zamykając posiedzenie, przew. p. nacz. Sokolewicz w serdecznych słowach podziękował prelegentowi za wygłoszony odczyt, przypomniał zebranym o terminie i temacie następnego referatu oraz wyraził nadzieję, że następny odczyt odbędzie się przy liczniejszym udziale pp. właścicieli aptek, którzy nie ograniczą się, jak w dniu dzisiejszym, wyłącznie do przedstawicieli.

Dnia 24 b. m. odbył się drugi z rzędu z zapowiedzianego cyklu odczytów, odczyt p. prof. Witanowskiego, prof. badań produktów spoż. U. J. P. na temat „Znaczenie hormonów w życiu człowieka". Zebranie, na które przybyło około 200 osób, otworzył przewodniczący p. nacz. W. Sokolewicz, zaznaczając, że liczna frekwencja słuchaczy wymownie świadczy o celowości urządzenia odczytów o charakterze naukowym.

P. prof. Witanowski wyczerpująco ujął znaczenie hormonów w życiu żywych organizmów, ilustrując ten niezwykle ciekawy odczyt tablicami poglądowymi. Streszczenie odczytu p. prof. Witanowskiego ukaże się w najbliższym numerze „Kroniki Farmaceutycznej".

Następne odczyty odbędą się w terminach: Środa, 31 marca, godz. 20. Dr. Zakrzewski — Kier. Prac. Biologicznej Instytutu im. Curie-Skłodowskiej — „Zagadnienie nowotworów (raka) w świetle ostatnich badań i nowoczesny arsenał środków przeciwrakowych". Środa — 7 kwietnia, godz. 20. Dr. Odrzywolski — (Zakł. Higieny U. J. P.) — „Higiena pracy farmaceuty w aptece".

Dalsze terminy i tematy odczytów zostaną podane do wiadomości.

Wiadomości bieżące.

Nowe apteki.

W dniu 20 marca r. b. o godz. 12-ej w południe odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie apteki dra farm. Stanisława Gębskiego przy ul. Chmielnej 58 w Warszawie.

W uroczystości wzięło udział b. liczne grono osób ze świata farmaceutycznego, lekarskiego, przemysłu chem.-farm., organizacyj farmaceutycznych oraz wielu kolegów i znajomych.

Po wygłoszeniu szeregu okolicznościowych przemówień — obecni podejmowani byli lampką wina.

Nowo otwarta apteka urządzona jest według najnowszych wymagań techniki i higieny, wyposażona w nowoczesną aparaturę, mieści się w 7 obszernych pokojach, z których jeden specjalnie jest przeznaczony na dyżury. Całość — łącznie z pięknie i bogato urządzonym laboratorium — robi imponujące wrażenie. Widać, że organizatorzy nie szczędzili wielkich wysiłków i kosztów, ażeby postawić nową aptekę na jak najwyższym poziomie.

W związku z otwarciem własnej placówki zawodowej, Zarząd Główny Z. Z. F. P. i redakcja Kroniki Farmaceutycznej składają p. kol. d-rowi Stanisławowi Gębskiemu jak najserdeczniejsze życzenia.

* * *

W dniu 23 marca r. b. o godz. 11 w poł. została otwarta na podstawie uzyskanej koncesji apteka kol. Mieczysława Frankowskiego w Marcinkańcach (woj. białostockiego). Otwarcia dokonał p. insp. farm. Gawędzki.

Kol M. Frankowskiemu, zasłużonemu działaczowi, b. prezesowi Oddziału Piotrkowskiego naszego Związku, składamy tą drogą jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i świetnego rozwoju własnej placówki zawodowej.

Farmaceuci w sądach pracy.

Kol. mgr. Roman Słowiński — prezes Oddziału Łódzkiego Z. Z. F. P. został mianowany ławnikiem Sądu Okręgowego w Łodzi.

Kol. mgr. Natan Blausztajn — wice - prezes Oddziału Łódzkiego Z. Z. F. P. został mianowany zastępcą ławnika Sądu Pracy w Łodzi.

Zmiany na stanowiskach kierowników aptek Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

W ub. m. nastąpiły pewne zmiany na stanowiskach kierowników aptek U. S. w Warszawie. Kierownikiem apteki przy ul. Bagateli został kol. W. Folejewski, kierownikiem apteki na Żoliborzu — kol. Gietko, kierownikiem apteki przy ul. Radzymińskiej — kol. K. Dziubiński, przy ul. Mławskiej — kol. Bagieński.

Szanownym Koleżankom i Kolegom
za okazaną pomoc i współczucie w mojej niedoli serdeczne „Bóg zapłać" składa:
Helena CZEKAJOWA z dziećmi.
Ostrowiec, 2.III.1936 r.

KONKURS

Urząd Wojewódzki Nowogródzki (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) niniejszym ogłasza konkurs na utworzenie czwartej normalnej apteki w Lidzie ze stanowiskiem na zachód od ulicy Falkowskiego i na północ od ulicy 3-go Maja na t. zw. „Wygonie".

Koncesja będzie udzielona na zasadzie ros. ustawy lekarskiej 1905 r., oraz rozp. Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. 62 poz. 411 ex 1920 r.).

Ubiegający się o uzyskanie tej koncesji winni w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" niniejszego konkursu, nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) opatrzone przepisową opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć dokumenty wyszczególnione w § 8 instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 1 czerwca 1931 r. o sposobie udzielania koncesyj na zakładanie aptek (Monitor Polski Nr. 136 poz. 204).

Właściciele aptek, od których opinie nie były żądane, a którzy sądzą, że przez utworzenie nowej apteki egzystencja ich aptek będzie zagrożona, mogą w terminie 4-ch tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim" wnieść do Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) umotywowane zarzuty w myśl przepisów instrukcji o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek (Monitor Polski Nr. 136 poz. 204 z dn. 16.VI.1931 r.).

Za zgodność:
(—) Tadeusz Czajkowski.
Inspektor Farmacji

Za Wojewodę
(—) Dr L. Błahuszewski
Naczelnik Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia

Ze świata.

ESTONIA.

Nowa farmakopea.

30 stycznia 1937 roku ukazała się w druku nowa farmakopea estońska. Tym samym zostały zlikwidowane nienormalne stosunki w aptekarstwie estońskim, gdzie używano dotychczas starej farmakopei rosyjskiej z r. 1910 wzgl. rosyjskiej farmakopei wojskowej z r. 1913. Obydwie te książki były już przestarzałe, zresztą prawie zupełnie wyczerpane. W dodatku nowe pokolenie farmaceutów estońskich nie zna języka rosyjskiego. Farmakopea estońska została opracowana w ciągu dwóch lat. Bliższe szczegóły na temat zmian, jakie to wielkie dzieło wprowadziło do farmacji estońskiej, podaje w „Pharm. Ztg." dr Salasoo, naczelnik wydziału farmaceutycznego w ministerstwie spraw społecznych w Tallinie.

FRANCJA.

Statystyka.

W Paryżu przypada jeden lekarz na 576 mieszkańców, w Marsylii na 1.200 m., w okręgach wiejskich od 5.000 do 13.000, w całej Francji przeciętnie 1:1.650. Lekarzy dentystów jest około cztery razy mniej; jeden przypada na 6.000 mieszkańców.

Liczba aptekarzy francuskich od r. 1866 podwoiła się z 5.031 na 11.019, jednakże już w r. 1900 było ich więcej niż 10.000. Na fakultetach farmaceutycznych wykłada 117 osób, a mianowicie 34 profesorów, 15 docentów, 16 kierowników prac (chef de travaux) i 52 asystentów.

Bolączką farmacji francuskiej jest, że młodzi farmaceuci niechętnie osiedlają się na wsi, czemu organizacje farmaceutyczne nie dość energicznie przeciwdziałają.

STANY ZJEDNOCZONE.

Bezwartościowe leki.

Sprawozdanie urzędowe podaje, że w latach 1935/6 zbadano 980 specyfików i w 130 wypadkach wdrożono dochodzenie z powodu wprowadzania klienteli w błąd. Rewizorzy znaleźli w szczególności pięć oszukańczych specyfików przeciwko rakowi, dziewięć przeciwko gruźlicy i dziesięć przeciw cukrzycy. Oprócz tego zakwestionowano różne bezwartościowe leki przeciwko zapaleniu płuc, grypie, kamieniom żółciowym i chorobom płciowym.

CZECHOSŁOWACJA.

35 aptekarzy przed sądem.

Reprezentant jednej z cukrowni czeskich zachorował w r. 1932 na reumatyzm. Lekarz zapisał mu na uśmierzenie bólów dicodid, środek, który w Czechosłowacji można według przepisów prawnych otrzymać tylko na receptę. Chory przyzwyczaił się tak do używania tego leku, że stał się narkomanem, Zaczął brać dicodidu coraz więcej, aż doszedł do 50 tabletek dziennie. Wtedy okazało się, że środek sprzedawano mu bez recepty. 35 aptek praskich w ten sposób sprzedawało mu dicodid. Po-

nowne badanie lekarskie stwierdziło groźny stan chorego wskutek nadmiernego używania narkotyzującego środka. Wobec tego wniósł on solidarną skargę przeciwko 35 właścicielom aptek o około 600.000 koron odszkodowania. Proces ten będzie miał dla podobnych spraw zasadnicze znaczenie.

WŁOCHY.

Statystyka.

Lista zawodowa włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wykazuje za rok ubiegły 35.651 lekarzy z czego 9.390 lekarzy opieki społecznej i lekarzy urzędowych. Weterynarzy było 4.174, farmaceutów 12.912. W tym ostatnim zawodzie przyrost w ciągu 10-lecia wynosi 350 osób.

Zakaz badań biologicznych w aptekach.

Od pewnego czasu powstała we Włoszech kwestia sporna, czy apteki mają prawo wykonywania analiz biologicznych. Stwarzało to dla aptek włoskich dosyć duży zakres działania. W ostatnich czasach wydał jednakże minister spraw wewnętrznych rozporządzenie, które określa prawo wykonywania analiz jako funkcję chemiczno-kliniczną, a tym samym pozbawia aptekarzy prawa do robienia analiz, nawet gdyby mieli do tego kwalifikacje. Apteki włoskie straciły wskutek tego spory zakres pracy.

KANADA.

Wydobywanie radu.

Kanadyjskie kopalnie radu w okolicy Wielkiego Jeziora Niedźwiedziego rozwinęły znacznie swą produkcję. Miesięcznie wydobywają one 2 gramy radu, a w krótkim czasie potroją swoją produkcję. Wskutek tego cena tego drogocennego pierwiastka spadła o połowę.

DANIA.

Statystyka.

W roku 1936 wydano w Danii 11 nowych koncesji na apteki. Przeciętny wiek koncesjonariuszy wynosił 50 lat. Na podstawie nowej ustawy zmieniono w r. 1936 19 koncesji. Tytułem odszkodowania wypłacono dawnym właścicielom 185.000 — 435.000 koron. Na rok bieżący obejmie to 6 aptek a może i jeszcze 4.

Podniesienie płac farmaceutów pracowników.

Z powodu wzrostu cen w Danii okazały się płace farmaceutów pracowników za niskie. Obie organizacje zaw., pracodawców i pracowników, mają podjąć rokowania w sprawie podwyżki płac.

SZWECJA.

W roku ub. zmarło 37 przedstawicieli zawodu farmaceutycznego, w tym 14 właścicieli, 10 emerytowanych właścicieli, 5 farmaceutów pracowników i 8 kandydatów farmacji.

Egzamin aptekarski zdało 12 osób (3 kobiety), egzamin na kandydata farmacji 43 osoby (24 kobiety). Na kurs praktykantów, który następuje po praktyce uczniowskiej, przyjęto wszystkich kandydatów.

Z ubezpieczeń społecznych.

Kiedy ustaje obowiązek ubezpieczenia.

Wobec tego. że ogół ubezpieczonych nie orientuje się należycie w kwestii terminu, w którym ustaje obowiązek ubezpieczenia społecznego, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Obowiązek ubezpieczenia emerytalnego robotników oraz ubezpieczeń na wypadek choroby i od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, zarówno robotników jak i pracowników umysłowych, ustaje: a) z dniem rozwiązania stosunku pracy, b) z dniem ustania zatrudnienia u chałupników.

W zakresie ubezpieczenia emerytalnego i braku pracy pracowników umysłowych, obowiązek ubezpieczenia ustaje z końcem miesiąca kalendarzowego, w którym ubezpieczony pracownik umysłowy: a) utracił warunki uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, b) uzyskał prawo do renty inwalidzkiej lub starczej

W zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby zarówno w odniesieniu do pracowników umysłowych jak i fizycznych obowiązek ubezpieczenia ustaje również w razie uzyskania przez pracownika w danym miesiącu wynagrodzenia przekraczającego 725. — zł. miesięcznie.

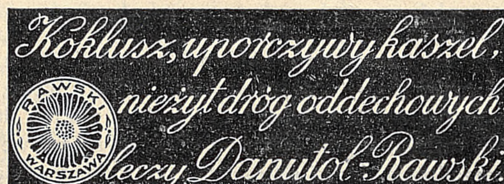
Obowiązek ubezpieczenia wspólnika zatrudnionego w spółce.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że wspólnik w spółce jawnej i komandytowej, zatrudniony na podstawie umowy spółki, a nie na podstawie umowy o pracę, nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia. Jeżeli jednak wykonywanie przez niego pracy w spółce opierać się będzie na umowie o pracę, wówczas podlega on obowiązkowi ubezpieczenia, jak każdy inny pracownik.

Wspólnik w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością i w

spółce akcyjnej podlega obowiązkowi ubezpieczenia z tytułu wykonywanej w tych spółkach pracy, o ile nie jest zarządcą spółki. W tym ostatnim wypadku podlega również ubezpieczeniu, gdy pozostaje wobec spółki w stosunku pracy najemnej.

Pracownik umysłowy, nie wykonywujący faktycznie obowiązków służbowych, podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego tak długo, dopóki otrzymuje od pracodawcy wynagrodzenie lub ma prawo do wynagrodzenia.



Popierajcie L. O. P. P.!

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.

Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71, tel. 8-34-48.